

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“: Redakcja dziennej 10-11
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wieczn 7-9
0000 administracja i ekspedycja 1-99

Kasa Chorych w ręku Komisarza

P. Łopuszański przejął w dniu wczorajszym urzędowanie z rąk zarządu — „Elegijny” protest ludzi ruszonych z tłustych posad

Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią przybył do Łodzi komisarz kasy chorych p. Eugenjusz Łopuszański, który objął już urzędowanie w kasie.

O przejęciu urzędowania od rozwiązanej zarządu podajemy poniżej komunikat prasowy przysłany nam z kasy chorych.

Frakcja socjalistyczna zarządu kasy chorych przyjmując pod uwagę zarzuty władz nadzorczych, wymienione w reskrypcie z dnia 6 bm., na podstawie których zarząd został zawieszony w swych czynnościach, oświadcza, że zarzuty te naciągają się do tendencji obecnie panujących w rządzie, zamierzających do unicestwienia samorządu ubezpieczonych w tych instytucjach i do zniszczenia osiągniętych zdobyczy klasy robotniczej, odbierając jej możliwość kontroli w instytucjach prowadzonych za ciężko zapracowane pieniądze robotnicze.

Zarzuty wymienione nie są istotne i przeczą pochwałam jakie zarząd przed kilku tygodniami otrzymał od głównego urzędu ubezpie-

O. U. U. odwołuje wybory do rady Kasy

W dniu wczorajszym komisarz rządowy kasy chorych w Łodzi p. Łopuszański otrzymał od Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie następujące pismo:

Do Pana Komisarza Kasy Chorych w Łodzi.

W związku z zawieszeniem przez

urząd w czynnościach władz Kasy Chorych m. Łodzi oraz ustanowienia Pana Komisarzem rządowym Kasy Chorych w Łodzi, w celu uporządkowania spraw kasy O.U.U. w Warszawie odwołuje niniejszym zarządzeniem swoje z dnia 15 lutego rb.

w sprawie sporządzenia spisów wyborczych oraz przeprowadzenia głosowania do Rady Kasy Chorych w Łodzi w dniu 15 września 1929 r.

(—) B. Siwik
dyrektor.

czem i poprzednio, kilkakrotnie od władz nadzorczych i od b. ministra pracy i opieki społecznej.

Wobec tego frakcja socjalistyczna zarządu kasy chorych zakłada uczysty protest przeciwko zawieszeniu zarządu i wnosi o odwołanie się od decyzji okręgowego urzędu ubezpieczeń do głównego urzędu ubezpieczeń i ewentualnie do dalszych instancji z żądaniem o uchylenie tej decyzji i wnosi o upoważnienie przewodniczącego zarządu p. Kałużyńskiego do prowadzenia tej sprawy we wszystkich instancjach. Przedstawiciel frakcji N. P. R.

wniósł również protest podobnej treści i wniosek o upoważnienie wiceprzewodniczącego zarządu do prowadzenia kroków odwoławczych we wszystkich instancjach.

Ustępujący zarząd kasy zaprotestował przeciwko rozwiązaniu go przez min. pracy i opieki społecznej.

Zarząd kasy w wysoce „elegijny” sposób protestuje przeciwko ruszeniu go z tłustych posad, wspominając swe dawne „zasługi”, które niejednokrotnie omawialiśmy na łamach naszego pisma, a ubezpieczeni-

o zawieszeniu Zarządu w jego czynnościach, drugie o rozwiązaniu Rady Kasy Chorych m. Łodzi, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej.

Po odbyciu przez p. Komisarza Łopuszańskiego wstępnej konferencji z Przewodniczącym Zarządu p. Kałużyńskim i Dyrektorem dr. Samborskim przystąpiono do przygotowania protokołu zdawczo - odbiorczego.

O godz. 8-ej wiecz. odbyło się ostatnie posiedzenie Zarządu, na którym w obecności przedstawiciela Władz Nadzorczych Inspektora O. U. U. Rytarowskiego Przewodniczący p. Kałużyński podał do wiadomości Zarządowi treść reskryptów O. U. U. w Warszawie.

Akt zdawczy podpisany został przez Przewodniczącego Zarządu p. F. Kałużyńskiego, Dyrektora dr. Samborskiego i Nacz. księgowego p. Pierwocha.

Akt odbiorczy podpisał Komisarz Kasy Chorych p. Łopuszański Eugenjusz, Dyrektor dr. Samborski i Naczelnny księgowy p. A. Pierwocha.

Witos robi „ruch” w polityce

Próba połączenia Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego

Narady w P. P. S-ie — Zjazd międzynarodówki socjalistycznej w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Wczoraj przed południem zebrały się w sejmie na naradę oddzielnie trzy stronnictwa ludowe a mianowicie „Piast”, „Wyzwolenie” i „Stronnictwo chłopskie”.

Na porządku dziennym wszystkich trzech jednoczesnych posiedzeń stała sprawa połączenia trzech stronnictw ludowych w jedno. Delegaci zdawali sprawozdania ze wspólnego posiedzenia przywódców stronnictw ludowych, które odbyło się w sejmie w ubiegłym tygodniu.

Decydująca uchwała nie została jeszcze powzięta, choć przedstawiciele klubów zapewniają, że sprawa połączenia znajduje się na jaknajlepszej drodze.

Poinformowane koła polityczne przyjmują jednak te zapewnienia z pewnemi wątpliwościami, które będą zupełnie usprawiedliwione, jeśli zważyć, jak wielką rolę w stronnictwach ludowych odgrywają sprawy personalne. Stary antagonizm przywódców ludowych jak n. p. pp. Witos, Dąbskiego, Woźnickiego i innych nieprędko chyba zezwoli na przeprowadzenie zupełnego połączenia.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Pod przewodnictwem wiceprezesa Niedziałkowskiego odbyło się wczoraj w sejmie plenarne posiedzenie klubu posłów i senatorów PPS. Po referacie o sprawach organiza-

cyjnych i agitacyjnych poszczególni posłowie składali krótkie sprawozdania o sytuacji w swoich okręgach wyborczych.

Zebrani przyjęli z zadowoleniem podaną już przez nas wiadomość, iż w przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Polski przywódcy socjalistów zagranicznych, a mianowicie b. min. belgijski Vandervelde, prezydent Reichstagu dr. Loebe, prezes Labour Party Cramp, prezes sejmiku łotewskiego Kallin, jeden z przywódców socjalistów niemieckich Crispian i z Francji p. Blum albo p. Renaudel.

Czytajcie „Głos Polski”

Rokowania handlowe

polsko-niemieckie

WARSZAWA, 11.6. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia przyjazd do Warszawy delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, zapowiedziany jest na dzień 16-go bm. Pierwsze posiedzenie obu delegacji rozpocznie się prawdopodobnie dnia 17 bm. Ze

strony Polski niektóre działy produkcji, szczególnie narażone na konkurencję ze strony przemysłu niemieckiego, odbywają obecnie narady, których celem jest dostarczenie delegacji odpowiedniego materiału orientacyjnego.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

zawiadamia Pp. Odbiorców prądu, że stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu obowiązujące Pp. Odbiorców za miesiąc maj 1929 roku, obliczone na dzień 7 czerwca roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowat-godzinę:

dla światła 100,25 gr.
dla siły 37,13 gr.

z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

W zależności od terminów zapłaty, oraz na zasadzie poszczególnych umów, udzielane będą opusty dodatkowe.

Na marginesie zająć lwowskich

Depesze prasowe ze Lwowa przyniosły wieści uspakajające. Sytuacja uległa częściowemu odprężeniu, strajk akademicki zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie zlikwidowany. Kłamliwe oświadczenia prasowe winowajców z „Lwowskiego Kurjera Porannego” przybite zostały sztychem oficjalnego komunikatu.

Rozporządzamy obecnie dostatecznym materiałem, by odwzorować sobie w wyobraźni przebieg wypadków, uwieńczonych krwawym starciem na placu Targów Wschodnich. Szczegółowe śledztwo przeprowadziły władze administracyjne, oraz kurator Lwowskiego okręgu szkolnego. O zakresie śledztwa świadczy wymownie fakt, że przesłuchano ponad czterdzieści osób, biorących udział w procesji w charakterze świadków lub widzów. Prawidłowość dochodzeń została potwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego.

Oficjalny komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza: „... o świadomej chęci jakiegokolwiek prowokacji uroczystości religijnej ze strony uczennic żydowskich nie może być mowy”.

Możemy więc sobie dokładnie wyobrazić na podstawie wiadomości prasowych i oficjalnego komunikatu, jak się cała sprawa odbyła. Procesja przechodziła koło gmachu żydowskiego gimnazjum żeńskiego w

czasie przerwy między lekcjami. Zdało się, że pod wszelkimi szerokościami geograficznymi przerwa wypoczynkowa, szczególnie po uciążliwych w okresie wiosennym lekcjach budzi w dzieciach poczucie ulgi i hałaśliwą radość. Najmniej mamy powodów do przypuszczenia, aby hałaśliwa radość dzieci żydowskich zamykała się w granicach dobrego wychowania. Niespodziewany ewenement w postaci barwnego pochodu przyczynić się mógł raczej do podwojenia tej hałaśliwości. Łatwy ślad wniosek, że zachowanie się dzieci nie odpowiadało powadze wielkiej uroczystości katolickiej. Nie ponadto nie wiadomo, „Lwowski Kurjer Poranny” operuje podniosłymi frazesami, nie daje natomiast nie pozytywnego w swych oświadczeniach. Gwoli ścisłości podajemy, że w pierwszym dniu wymienione pismo wspominało o rzucaniu „okrucich, czy odpadków”, ale w następnych wyrażeniach tego organu potwierdzenia tej wersji już nie znajdujemy. Nad całością sytuacji dominuje fakt, że w dniu procesji nikomu nie było wiadomem o rzekomem „znieważeniu procesji”. Najlepszym tego dowodem, że nikt z biorących udział w procesji nie reagował, nie interwenjował i wogóle niczego nie zauważył.

I tutaj p. minister Składkowski stwierdził: „... reakcja na zachowanie się uczennic nastąpiła dopiero w dniu następnym, mianowicie dość

znaczna grupa młodzieży akademickiej zgromadziła się i, zanim policja zdążyła interwenjować, wtargnęła do gmachu redakcji „Chwili” i zdemolowała urządzenia redakcji, czyniąc dość znaczne szkody”.

Dalszy przebieg wypadków polegał na planowym podsycaniu nastrojów z momentu pierwszego starcia, wobec czego nie powtarzamy opisu, który czytelnicy już znają z licznych depesz, zamieszczanych regularnie na łamach naszego pisma. Dla osądu całej sprawy wystarczą nam trzy momenty: niewłaściwe zachowanie się żydowskiej młodzieży płci żeńskiej, rewelacje „Lwowskiego Kurjera Porannego” i demonstracje akademików.

Według naszej najlepszej wiary przypuszczamy, że niewłaściwe zachowanie się dzieci żydowskich, (tu zaznaczamy — nie zakłóciło przebiegu uroczystości) jeśli fakt ten zaistniał, winno znaleźć właściwą ocenę ze strony kuratora szkolnego okręgu lwowskiego.

Tymczasem tę okazję podchwyciły czynniki, w interesach których leży szerzenie zamętu i utrudnianie czynności rządzenia władzom państwowej administracji. Organ bojowy, rozwiązanego w swoim czasie za nadużycia społeczne, Obwiespolu — „Lwowski Kurjer Poranny” wystąpił następnego dnia z rewelacjami na temat obrazy uczuć religijnych obywateli, podnosząc smarka-

ta gromadkę żydowskich dziewcząt do roli ciemnych potęg z czasów przesładowań religijnych.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że podpalaczom obwiepolskim zależało na stworzeniu sytuacji, w której mogliby wystąpić w charakterze obrońców ludu, choćby za cenę krwi polskich policjantów i polskich akademików. Z drugiej strony uśmiechała się graika: rząd po stronie żydowskich dzieci przeciw polskiej młodzieży akademickiej!

Polska mądrość stanu potrafiła walczyć za „wolność naszą i waszą”, potrafiła być przedmurzem cywilizacji i kultury wobec najazdu barbarzyństwa ze wschodu, potrafiła również zapewnić równouprawnienie i swobodny rozwój wszystkim obywatelom państwa. Rząd nasz jest rządem państwa, a nie partii i dlatego nie może bezkarnie działać krzywdą jednej grupie społecznej dla sukcesu szacherek politycznych drugiej grupy. Fakt ekscesów akademickich we Lwowie jest dla nas ze wszechmiar przykry i bolesny. Młodzież ta okazała gorący zapał, niestety, przez fałszywych prowodyrów skierowany na błędne tory. Nie chcemy, ani na chwilę winić za palnej młodzieży. Nie działała ona tu samorzutnie, wiemy, że nie artykuł brukowego piśmiadła wywołał dalekosiężne zaburzenia.

Endecja pragnie ratować swój strupieszasty organizm partyjny przez walkę z obecnym rządem, a

rozumiejąc, że jest to walka ostatnia, nie cofa się przed środkami prowokacji i oszczerstwa, które tak skutecznie walczyła pod protekcją okupantów przeciw części społeczeństwa, gotującej się do walki o niepodległość.

Ostatnia stawka, stawka na zapalony bezkrytycyzm młodzieży została rzuconą we Lwowie. Data ekscesów antymniejszościowych nie została wybrana przypadkowo i to obarcza winowajców zaburzeń lwowskich zarzutem zdrady stanu.

W tym samym czasie obraduje w Madrycie Rada Ligi Narodów nad sprawami mniejszościowymi. Chodzi więc tu o utrudnienie pracy rządu w dziedzinie polityki zagranicznej, mogącej się dotychczas poszczycić szeregiem poważnych sukcesów.

Na potwierdzenie naszych argumentów podajemy fakt, że poważniejsza prasa o zabarwieniu prawicowym, jak np. „Kurjer Warszawski”, nie chciała przyłożyć ręki do tak niecnego dzieła i ograniczyła się wyłącznie do podawania komunikatów oficjalnych.

Całe społeczeństwo oczekuje ukończenia śledztwa w sprawie zająć lwowskich. Ci, którzy złodziejską ręką sięgnęli po największy skarb narodu — patriotyczne i religijne uczucia młodzieży dla kompromitującej chęci, muszą być nie tylko ukarani, ale i wyrzuceni poza nawias zdrowego społeczeństwa.

J. Drzewiecki.

„Nie chcę tajnej dyplomacji...”

MacDonald pragnie stworzyć nową erę europejskiej współpracy — Nowy rząd zapowiada współpracę z Ameryką

Jedno z pism paryskich przynosi niezwykle ciekawy wywiad swego współpracownika z Mac Donaldem. Z wywiadu wynika, że zagraniczna polityka angielska radykalnie zmieni swój dotychczasowy kierunek.

W obecnej chwili nie mogę mówić o szczegółach — oświadczył Mac Donald, — gdyż gabinet mój musi zaznajomić się z dokumentami, które w ciągu pięcioletnich rządów Baldwina wpłynęły do ministerstwa spraw zagranicznych. Mogę jedynie oświadczyć, że rząd robotniczy bezwzględnie poczyni konkretne kroki zmierzające do urzeczywistnienia praktycznej polityki rozbrojenia światowego. O współpracy w tym kierunku zwróci się mój rząd do wszystkich państw Europy. Będziemy prowadzili pertraktacje, nie pod kątem widzenia przyszłości, lecz ze stałą myślą o przyszłości w duchu serdecznej sympatii i wzajemnego zrozumienia.

Na zapytanie dziennikarza francuskiego, czy Mac Donald nie myśli o trójporozumieniu — Anglii, Niemiec i Francji — nowy premier angielski odpowiedział:

— Nie... Żadne entente'y, żadne związki. Jest to zbyt przestarzały punkt widzenia. Chcemy stworzyć zupełnie nową erę europejskiej współpracy. Żadnych związków skierowanych przeciwko temu lub innemu państwu. Żadnej tajnej dyplomacji! Dosyć! Chcemy światła, powietrza i dobrej woli w stosunkach międzynarodowych.

Francuski dziennikarz poruszył kwestię gwarancji bezpieczeństwa Francji i wyraził życzenie francuzów o nie naruszanie obecnych granic. Mac Donald przerwał mu:

— Niech pan nie zapomina że pakt Kelloga stworzył zupełnie nową sytuację i jestem przekonany, że Francja, która ten pakt podpisała, przyjęła go w pełnej świadomości ze wszystkimi jego ewentualnościami.

Na zapytanie w sprawie problemu reparacyjnego Mac Donald odpowiedział:

— Niech pan nie miesza dwóch pojęć — problemu reparacyjnego i problemu długów wojennych. Są

to dwa odmienne zagadnienia i bezwzględnie rozpoczniemy pertraktacje z Ameryką, lecz na zupełnie nowych podstawach. W sprawie długów i rozbrojenia skomunikujemy się z Hooverem i będziemy pra-

cowali z nim w ścisłym porozumieniu.

Wodzowie angielskiej partii liberalnej zachowują się z dużą rezerwą. W bieżącym tygodniu zapowie-

Tajne zbrojenia niemieckie nad granicą polską -- Prusy Wschodnie stały się olbrzymim arsenałem

Niejednokrotnie już zwracano w prasie polskiej uwagę na nieustanne tajne zbrojenie Niemiec. Oficjalna cyfra budżetu wojskowego Rzeszy w sumie blisko półtora milijarda marek (dokładnie 1,457 milionów) jest tylko czasową ogólnych wydatków Niemiec na cele militarnego, gdyż w budżetach innych ministrów potykrywane są pod różnymi pozycjami wielomilionowe sumy, przeznaczone na tajną rozbudowę niemieckiej potęgi militarnej. Poza tym znaczną część wydatków na wojsko ukryta jest w budżetach poszczególnych miast, których obowiązkiem jest budowa koszar, obózów ćwiczebnych, strzelnic, lotnisk itp.

Największą uwagę zwraca ministerstwo Reichswehry na należyte zaopatrzenie i uzbrojenie Prus Wschodnich, jako sąsiadujących bez pośrednio z Polską i mających ważną rolę w wypadku wojny niemiecko-polskiej.

Tutaj w tempie pospieszonym prowadzi się zbrojenie osad i folwarków. Niema prawie tygodnia aby przez niewygodny korytarz polski nie przeszedł zapłombowany i szczelnie zabezpieczony pociąg, wiozący rozmontowane armaty niemieckie, karabiny maszynowe, setki karabinów zwykłych, granatów ręcznych pocisków armatnich i innej amunicji. Po przywiezieniu na miejsce montu-

je się w lesie nocami armaty przy pomocy zaufanej służby folwarcznej i wstawia się je do specjalnych szop. Karabiny rozwozi się samochodami ciężarowymi.

W ciągu kilku lat ostatnich na terenie Prus Wschodnich w pobliżu granicy polskiej wybudowano kilka set monumentalnych młeczarni z obszernymi piwnicami betonowymi. W tych właśnie piwnicach, dozorowanych przez zaufanych osadników, mieszczą się stopy pocisków armatnich, części rozmontowanych dział ciężkiego kalibru i gniazda karabinów maszynowych.

Niemieckie ministerstwo wojny działa najchętniej za pośrednictwem zaufanych właścicieli większych lub mniejszych majątków i gajowców. Za pieniądze rządowe buduje się niewinną na pozór, dobrze zabezpieczoną „przysiadłkę gospodarską dla narzędzi rolniczych”. Ale jeśliby niedyskretne oko zażrzało do wnętrza tej przysiadłki folwarcznej, znalazłoby ciekawy arsenał broni w postaci 1,000 sztuk karabinów ręcznych, a w wielu wypadkach zmontowanej, całkowicie gotowej do akcji armaty ciężkiego kalibru. Bezczelność prusaków docho- dzi do tego, że w tych „przysiadłkach” urządzają ćwiczenia młodych artylerzystów.

W ciągu ostatnich lat pięciu na terenie Prus Wschodnich wybudowano 120 strzelnic karabinowych!

W każdej wiosce znajduje się od 20 do 50 członków doskonale zorganizowanego przysposobienia wojskowego wszystkich trzech rodzajów broni: piechoty, kawalerji i artylerji. Cała masa t. zw. pogotowia policyjnego — ukrytej kawalerji niemieckiej — kwateruje w wioskach i miasteczkach nadgranicznych. Na własną do Prus Wschodnich przysłano około 6000 wyborowych koni kawalerskich, które oddano częściowo „pogotowiu policyjnemu”, częściowo związkom przysposobienia wojskowego.

Wreszcie Niemcy nie zaniebują również i urządzeń technicznych. W ciągu ostatnich dwu lat wszystkie miejscowości nadgraniczne połączone szeregiem kabli podziemnych z Królewcem i innymi wielkimi centrami.

Przynajmniej dwa razy do roku odbywają się ćwiczenia i manewry t. zw. małe. Raz na dwa — trzy lata następuje zasadnicze przegrupowanie oddziałów wojskowych, stosownie do zmienionych planów ofensywy, opracowanych przez niemieckiego sztab generalny. Takie translokacje i manewry pochłaniają, oczywiście, również grube miliony.

Jak widać z tego, Niemcy gotują się planowo i systematycznie do wojny rewanżowej, której pierwszy impet musiałaby wstrząsnąć Polska.

dziane jest zebranie partii, celem ustalenia swego stosunku do nowego rządu robotniczego. Dotychczas nie można zauważyć żadnych objawów, któreby wskazywały na to, że partja liberalna, względnie partja pracy dążą do jakiegokolwiek współpracy w parlamencie. Polityka Partji Pracy wskazuje na to, że zgodzi się ona raczej na porażkę w parlamencie, niż miałoby się zdecydować na ustępstwa w stosunku do liberalów, zwłaszcza w sprawie reformy wyborczej.

Niemniej ciekawe jest stanowisko zajęte w stosunku do rządu Mac Donalda przez partję konserwatywną. Prawie jedomyślnie całą konserwatywną prasą angielską przyznaje, że rząd Mac Donald cieszy się w Anglii pełnym zaufaniem i może liczyć na lojalność ze strony konserwatystów, jeśli nie będzie chciał poczynić zbyt radykalnych posunięć. „Times” podkreśla, że naród angielski wraz z Mac Donaldem zgodzi się co do tego, że należy uniknąć niepokojów związanych z ewentualnością wyznaczenia nowych wyborów, gdyż Anglii potrzebny pokój zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny.

„Mac Donald i jego koledzy”. — píše „Times”, — otwarcie oświadczyli, że zadaniem ich jest prowadzenie polityki narodowej, a nie partyjnej. I konserwatyści i liberali postanowili podporządkować się rezultatom wyborów, a nie przyznając, że Mac Donald wziął w swe ręce ster nawy państwowej w sprzyjających warunkach.”

Inne pisma angielskie zaznaczają, że Mac Donald i jego gabinet nie mają potrzeby obawiać się jakiegokolwiek poważnych obstrukcji ze strony opozycji.

Al. Fr.

Czytajcie „Głos Polski”

Kronika

CZERWIEC

12

Sroda

Dziś:
Jana Esch.Jutro:
Antonię z P.Wschód słońca 5,59
Zachód słońca 20,00

Dokąd pójść?

Teatr Miejski. — Dziś powtórzenie premjery „Ostatniej zastawy”.
Jutro i w piątek po cenach najniższych „Kwadratura koła”.
W rolach głównych: I. Horecka i J. Bonecki.

Teatr Kameralny: — Dziś i dni następnych „Yoshiwara” czyli „Dom występku” z Elą Dziewońską w roli głównej.

Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Dziś przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.
Jutro premjera oryginalnej krotkowidli łódzkiej „Panna Łódź”.
W rolach głównych — Znicz, Mroziński, Dąbrowska i inni.
Początek o godz. 9-ej.
Powrót tranjwajem zapewniony.

Teatr Popularny: — Dziś „Trzydzieści lat z życia szulca”.

KINOTEATRY.

Casino: — Niebieska myszka.
Corso: — Cień Sherlocka Holmesa.
Grand-Kino: — Rekorzystka.
Luna: — Tancerka Bogów.
Odeon: — Dziewczycy raj.
Oświatowy: — Dla dorosłych Niepotrzebny człowiek. Dla młodzieży Pat i Patachon jako pogromcy wilków.
Splendid: — „Nieznoszna Fifi”.
Spółdzielnia: — Serce nie sługa.
Wodewil: — Niewolnica miłości.

RADIO.

PROGRAM WARSZAWSKI SRODA.

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego.
12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.
Koncert dla dzieci ze wsi.
12.50 — Komunikaty Pow. W. K.
Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00 — Kom.: roln., meteorol., oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.50—16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Istota państwa w świetle geografii politycznej” — wygł. dr. Michał Ormicki.
19.35 — „Skrzynka pocztowa”.
17.55 — Koncert popołudniowy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt z działa p.t. „Na kanale Augustowskim” — p. Wł. Grzełak.
19.35—19.55 — „Walka z molochem ulicy”.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Kom. konkursowe P. W. K.
20.15 — Koncert solistów, wykonywcy: Angelica del Arco, Irena Dubiska, Bolesław Wojtowicz i prof. Ludwik Urstein.
21.35 — P. St. Dziłkowski opowieść o „Zielonym karnawale”.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.25 — Kom. PAT.
22.40 — Kom. polic., sport. i nad program.
23.00 — Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Łódź na światowym kongresie bibliotekarskim.

Dnia 15 czerwca rozpocznie się w Rzymie pierwszy światowy kongres bibliotekarski - bibliograficzny i trwać będzie do dnia 24-go czerwca.

Prace kongresu podzielone będą na trzy sekcje: do spraw technicznych, zawodowych i stosunków międzynarodowych. Zakończenie kongresu nastąpi na zgrupowaniu plenarnym, które odbędzie się dnia 26 czerwca w Wenecji.

Z ramienia Polski wyjeżdża specjalna delegacja w skład której wchodzi dyrektor biblioteki publicznej w Łodzi p. Augustyniak. (r)

Władcy Nocy przed sądem

Zabójca b.p. Królu, Roman Szczeciński, skazany został przez sąd okręgowy w Piotrkowie na 10 lat ciężkiego więzienia

Szczecińskiemu grozi kara śmierci za napad w Sompólnie

Zabójca b. p. Michała Króla, Roman Szczeciński, skazany niedawno przez łódzki sąd okręgowy na 15 lat ciężkiego więzienia, jak wiadomo, ma jeszcze kilkanaście spraw sądowych o napady rabunkowe dokonane wspólnie z członkami bandy „władców nocy”, którzy grasowali na terenie całego województwa łódzkiego.

Pierwsza z serji tych spraw odbyła się wczoraj w Piotrkowie. Na ławie oskarżonych prócz Szczecińskiego zasiadł Roman Kaczmarek, herszt szajki „władcy nocy”. Obaj ci bandyci w styczniu bieżącego roku na szosie prowadzącej do Będkowa (powiat brzeziński) napadli na handlarzy koni Arona Rubinę i Abrama Goldberga.

Napadnięci stawili im opór. Bandyci ciężko ich poranili i zrabowali im wóz, oraz pewną sumę pieniędzy. Goldberg i Rubin, pozostawieni na szosie na łasce losu, dowiedli się do Będkowa, gdzie im udzielono pierwszej pomocy lekarskiej, poczem przewieziono ich do szpitala.

Pościg za bandytami nie dał żadnego rezultatu. Policja nie zdołała nawet ustalić nazwisk sprawców i dopiero w połowie stycznia, gdy zlikwidowano całą szajkę „władców nocy” wyszło na jaw, iż krwawymi rabusiami byli Kaczmarek i Szczeciński.

Przyznali się oni wówczas do tego napadu. Wczoraj na sprawie w

sądzie piotrkowskim powtórzyli oni swe zeznania, złożone na śledztwie. Obaj bandyci jeszcze raz zaznaczyli, że nie mieli żadnych spółników, gdyż reszta bandy w tym samym czasie „pracowała” na terenie innego powiatu.

Sąd piotrkowski w późnych godzinach wieczornych wydał wyrok mocą którego

Kaczmarek i Szczeciński zostali skazani po 10 lat ciężkiego więzienia.

Bandyci przyjęli wyrok zupełnie spokojnie.

Natychmiast po rozprawie przewieziono bandytów pod silną eskortą do Łodzi do więzienia przy ulicy Kopernika, gdzie stałe przesiedlają. Szczeciński dziś w godzinach po-

łudniowych zostanie ponownie sprowadzony do łódzkiego sądu okręgowego, który odczyta mu motywy wyroku, skazującego

go na 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo b. p. Michała Króla.

Zbój będzie jeszcze miał 10 spraw, z których najpoważniejszą będzie sprawa o zabójstwo Abe Wilczyńskiego, dokonanego w dn. 11 stycznia w Sompólnie powiatu łódzkiego. Szczecińskiemu grozi za tę zbrodnię kara śmierci.

Sprawa o zabójstwo Wilczyńskiego prawdopodobnie odbędzie się w Kaliszu, po sprawie w Łęczycy (kradzież koni w folwarku Wróblew i Grabów) wyznaczony na 2 lipca.

Czy Łódź będzie ogrodem?

Doniosła konferencja w urzędzie wojewódzkim

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się doniosła konferencja, poświęcona sprawie zakładania ogródków i działek przed domami na terenie m. Łodzi na wzór Poznania.

Udział w konferencji brali naczelnicy urzędu wojewódzkiego pp. Kozłowski, dr. Skalski, inż. Szostak, przedstawiciele magistratu z wiceprezydentem Rapalskim na czele oraz przedstawiciel związku ogrodników p. Kaczo-

rowski, który jednocześnie reprezentował „T-wo działek w Poznaniu”.

W toku dyskusji stwierdzono, że w Łodzi nie można zrealizować zleceń ministerstwa pracy i opieki społecznej, zupełny jest bowiem brak terenów na działki.

Przedstawiciele magistratu byli innego zdania i przyobiecali wyznaczyć odpowiednie tereny na powyższe cele.

Katastrofa autobusowa pod Kaliszem

Zbrodniczy szofer rozmyślnie spowodował zderzenie dwóch autobusów, wskutek czego 11 osób zostało ciężko rannych, jedna zaś zabita

Między Kołem a Kłodawą, powiatu kaliskiego, kursowały dwa autobusy, z których jeden był własnością niejakiego Cachłoszyna, drugi zaś Chwalińskiego.

Wówczas, gdy autobusy te znalazły się niedaleko Bielawy, na drodze koło Kłodawy, gdzie wskutek złego stanu szosy znajduje się wąski przejazd, auto Chwalińskiego, jadące na przódzie, stanęło wpo-

przek, tarasując umyślnie przejazd drugiej maszynie. Ta ostatnia jednak jechała tak szybko, że szofer nie mógł w ostatniej chwili zahamować, co miało następstwa straszne.

Wskutek uszkodzenia hamulców auto z całą szybkością najechało na stojące wprost drugie auto, a wskutek zderzenia 11 osób, jadących uległo ciężkim obrażeniom. Nie zależnie od tego, jeden z chłopów, siedzących wówczas w przydroż-

nym rowie, wskutek przewrócenia się autobusu został zabity.

Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze policyjne, które szofera autobusu, który spowodował katastrofę, aresztowały i osadziły w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Wszystkich rannych odwieziono do pobliskiego szpitala, gdzie przebywają pod opieką lekarską. (b)

Rozwiązania rady miejskiej i nowych wyborów

domaga się frakcja radziecka N.P.R.-lewicy Na terenach „niedoszłej” cegielni hasać będą ..krówki magistrackie

Onegdaj w sali polskich związków „Praca” odbył się wielki wiec, zwołany przez frakcję radziecką N.P.R. (lew.), który poświęcony był gospodarce tutejszego magistratu.

W charakterze referentów wystąpili p. Wojewódzki, Modrzejewski i poseł Waszkiewicz.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której wszyscy mówcy, a nawet sami członkowie P.P.S. potępiili obecną gospodarkę magistratu.

która w konsekwencji doprowadza do ruiny, zarówno miasto jak i wszystkich mieszkańców.

Niektórzy mówcy wskazywali że magistrat wyrzucił kilkaset tysięcy złotych na kupno majątku Rszewa, w którym miano założyć cegielnię, lecz z powodu braku podkładu gliny majątek ten służyć będzie jedynie za pastwisko dla... bydła.

Na wiecu zgromadziło się około 2.000 osób, którzy uchwalili następującą rezolucję, notującą

gospodarkę obecnego magistratu:

- 1) Zebrani domagają się od czynników rządowych rozwiązania obecnej rady miejskiej i rozpisania nowych wyborów;
- 2) domagają się zawieszenia w czynnościach magistratu;
- 3) potępiają politykę magistracką za wprowadzony trzydniowy tydzień roboczy;
- 4) żądają od władz nadzorczych roztoczenia ściślejszej kontroli nad gospodarką magistratu m. Łodzi i t. d.

Wybory do rady miejskiej w Kole odbędą się w niedzielę

Wobec unieważnienia wyborów, jakie odbyły się w marcu r. b. do Rady Miejskiej m. Koła — rozpisano zostały ponowne wybory do Kołskiej Rady Miejskiej.

Wybory te odbędą się w dniu 16 czerwca r. b. tj. w niedzielę.

Przed wyborami do Kasy Chorych w Pabjanicach

W związku z rozpisaniem wyborów do zarządu kasy chorych w Pabjanicach rozwinęto na bardzo szeroka skalę agitację wśród mieszkańców.

Jak wiadomo, wybory odbędą się w niedzielę. W miarę zbliżania się dnia tego, napięcie wśród wyborców wzrasta.

Budowa domu robotniczego w Pabjanicach

Związki zarobkowe w Pabjanicach powzięły myśl budowy domu robotniczego, któryby ogólnokształcił życie związkowe, życie oświatowe i kulturalne robotników pabjanickich.

Specjalny komitet budowy domu robotniczego opracował już plan sfinansowania dzieła, opierając swą akcję głównie na imprezach dochodowych oraz składkach robotników i członków związku.

Przypuszczalnie budowa nowego Domu Robotniczego rozpocznie się w tym roku bieżącym.

Przed wyjazdem na kurację powiesił się w stodole

W dniu wczorajszym mieszkańcy wsi Chuby, gminy Tynec, pod Kaliszem, dokonali strasznego odkrycia.

W stodole, znajdującej się na łąkach, znaleziono wiszącego na belce zwłoki mężczyzny, będącej już w stanie całkowitego rozkładu.

Przeprowadzone przez miejscowy posterunek dochodzenie ustaliło, że były to zwłoki mieszkańca wsi Chuby, 33-letniego Jana Betkera, właściciela 30-morgowej zagrody, zaginionego w tajemniczy sposób przed kilku dniami.

Przyczyną samobójstwa Betkera była nieuleczalna choroba. Denat, odjeżdżając z domu, poinformował rodzinę, że udaje się do szpitala na kurację.

Pożar pod Piotrkowem

Onegdaj w nocy, kiedy mieszkańcy wsi Pawłów Górny, gminy Parzniewice, pogrążeni byli w głębokim śnie, nagle, jeden z gospodarzy został zbudzony donośnym krzykiem: „Gore! Gore!” — Wkrótce pół wsi było na nogach. Wszczęły się nieopisany zamęt, wszyscy sąsiedzi rzucili się na ratunek zagrody Antoniego Górnego, w zabudowaniach którego płonęła stodoła.

Dzięki energicznemu ratunkowi ocalono dom mieszkalny i obórę, spłonęła jedynie stodoła.

Straty wynoszą 1.000 zł. Przyczyna ognia narazie nie wiadoma. Dochodzenie w toku.

Straszny wypadek podczas pracy

W dniu wczorajszym w cegielniach Leona Grohmana w gminie Gospodarz pod Łodzią wydarzył się wstrząsający wypadek.

Oto walec maszyny do gniecenia gliny oberwał prawą rękę robotnikowi cegielni 19-letniemu Franciszkowi Goleniowi, zamieszkałemu we wsi Wola Zarodnińska, gminy Widzew, w powiecie łaskim. Zawezwano karetkę pogotowia kasy chorych, która ofiarę tragicznego wypadku przewiozła do szpitala w Łodzi. Stan Golenia bardzo ciężki.

Sierżant, który chciał zainkasować 400 tys. zł. Kto ma racje? wprost z urzędu pocztowego powędrował do... Kozy

W dniu wczorajszym urząd pocztowy w Piotrkowie miał chwilę niezwykłego napięcia nerwów. Urzędnicy długo uspokoić się nie mogli, czując, że stali na krok od wielkiej malwersacji.

Było to zaś tak:
W godzinach przedpołudniowych do okienka pocztowego, gdzie wypłaca się pieniądze na pocztowe książeczki oszczędnościowe, podszedł elegancki wojskowy w randze starszego sierżanta i skądając pocztową książeczkę oszczędnościową z przygotowanym już blankietem do podjęcia pieniędzy, rzekł:
— Czy można podjąć 400 tysięcy złotych?

Urzędnik zbladł przerażony wielkością sumy.
— 400 tysięcy! — powtórzył.
— Tak, 400 tysięcy. Czy to pana tak mocno dziwi?

— Trochę — odrzekł politycznie urzędnik. Widzi pan, to tak wielka suma, że doprawdy — będzie pan musiał chwilę odroczyć, bo narazie nie dysponujemy podobną kwotą.

Pan sierżant spojrzawszy zym wzrokiem na kasjera, ale odpowiedział spokojnie.

— Dobrze, poczekam.
Tymczasem kasjer w te pędy do kontrolera.

— Co się stało? — zawołał kontroler, widząc pomieszanie kasjera.

— Panie kontrolerze — przyszedł sierżant z żądaniem wypłaty 400 tysięcy złotych na książeczkę oszczędnościową.

— Pokaż pan.
Kontroler obejrzał dokładnie blankiet wypłaty, przyjrzał się dobrze wykaligrafowanej kwocie 400 tysięcy i wyrzekł:

— Dzwoni pan do policji, żeby tu zaraz przysłał agenta.

W chwilę później zjawił się agent, którego kontroler jał wtajemniczać w sprawę, a kasjer, zajawszy swoje zwykłe miejsce przy okienku, bacznie obserwował nerwowo przechadzającego się po westibulu sierżanta. Coś go snać zaniepokoilo, bo podszedł do okienka i spytał:

— No, kiedyż mi pan wypłaci te pieniądze?

Kasjer uśmiechnął się słodkim uśmiechem dziecka.

— Chwilunie, mały momentcik, pa... sierżancie, już się liczą pieniądze. I z temi słowy, dla upewnienia sierżanta o prawdziwości swoich słów, zwrócił sierżantowi książeczkę oszczędnościową.

Zbliżała się godzina obiadowa. Wreszcie do poczekalni wszedł jeszcze jeden interesant i podchodząc do sierżanta, zapytał słodko:

— Przepraszam, czy pan jest sierżant Niechciał?

Sierżant poderwał się nerwowo.

— Bo co?
Pan pozwoli ze mną... i wytworzył pan zrobili wymowny gest ręką.

Sierżant Niechciał nagłym ruchem wyrwał z kieszeni książeczkę oszczędności i przerwał ją w pół, ale wytworny pan, który poprostu był agentem, przeszkodził zniszczeniu książeczki.

Pan st. sierżant z 25 p. p. Franciszek Niechciał, acz nie chciał, — powędrował do policji, a sianład przokazany został żandarmerji wojskowej. Książeczka oczywiście była sfalszowana, tem zaś łatwiej, że Niechciał do 4 zł., które miał na koncie, dopisał pięć zer.

Zona Niechciała, zapytywana w tej sprawie przez wywiadowców, opowiedziała bajkę o jakimś tam bogatym bankierze, którego bandyci napadli w pociągu, a którego sierżant Niechciał wybawił od niechybnej śmierci, za co bankier za łzami w oczach rzucił mu się na szyję i z wdzięczności zapisał mu 400 tysięcy złotych, które właśnie mężulek poszedł na pocztę odebrać.

Wywiadowcy zrobili poważne miny, potem uśmiechnęli się, a wreszcie machnęli zgodnie rękami i pożegnali panią sierżantową.

Pan Niechciał zaś, choć nie chciał, musiał powędrować do kozy.

Młodociągni komuniści przed sądem skazani zostali za agitację wywrotową

Jak wiadomo, organizacja komunistyczna w Łodzi, rokrocznie w styczniu, w czasie od 21 do 28 obchodzi t. zw. „Tydzień trzech L.", chcąc w ten sposób uczcić trzech najwybitniejszych wodzów ustroju komunistycznego, a więc Lenina, Liemknechta i Róży Luksemburg.

Jeden z patroli policyjnych, znajdując się w dniu 21 stycznia w godzinach wieczornych przy ul. Słowiańskiej, zauważył przed domem Nr. 17 przy tejże ulicy jakiegoś mężczyznę, który na widok policji usiłował wbiec do bramki tegoż domu. Po zatrzymaniu go znaleziono przy nim paczkę większych rozmiarów, w której okazały się cztery sztandary ko-

munistyczne z napisami antypaństwowymi, rękopisy różnych zarządzeń komunistycznych oraz kredki do dokonywania napisów na murach miasta.

Po odprawieniu go do komisariatu policji okazało się, że jest nim Zygmun Kuna, znany policji politycznej z działalności antypaństwowej. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim różne materiały, udawniające przynależność jego do partji komunistycznej.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Kuna oświadczył, że paczkę otrzymał przed domem od nieznanego mu osobnika, który przedstawił mu się jako „Lolek”. Policja ujęła wkrótce „Lolka”, którym

okazał się Stanisław Jaroszewski, przy którym znaleziono również kompromitujące materiały. Jednocześnie policja aresztowała drugiego komunistę Jana Świerczyńskiego.

W dniu wczorajszym 20-letni Zygmunt Kuna, 19-letni Stanisław Jaroszewski i 21-letni Jan Świerczyński stanęli przed sądem okręgowym.

Po przewodzie sądowym i wysłuchaniu przemówień prokuratora Żabińskiego i obrońców adw. Krukowskiego i apl. adw. Fuksa sąd skazał Kunę na 3 lata ciężkiego więzienia, Jaroszewskiego zaś i Świerczyńskiego na 4 lata ciężkiego więzienia każdego z pobawieniem praw. (p)

Budowa Gdyni kosztuje 250 milionów złotych

Dotychczasowe koszty, poniesione przez rząd w związku z budową portu w Gdyni, obliczane są ogółem na sumę 250 milj. zł. Z tego budowa samego portu pochłonie dotychczas — jak się dowiaduje Agencja PRESS — 110 milj. zł., w czem mieści się już kwota 20 milj. zł., wydanych na sprowadzenie i uruchomienie dwóch dźwigów okrętowych pracujących w porcie. Ogólna suma kosztów w wysokości 250 milj. zł. obejmuje między innymi budowę linii, dworca i urzędów

kolejowych, urzędzeń kanalizacji i wodociągów i t. p. Do tej ogólnej sumy wliczono również poważny wydatek na zakup statków dla naszej marynarki handlowej, której rozwój będzie szedł w parze z wzrostem portu gdyńskiego.

Koła fachowe obliczają, że doprowadzenie inwestycji w porcie gdyńskim do ustalonych z góry rozmiarów wymagać będzie wydatku jeszcze około 150 milj. zł. Sumą tą ma być wydatkowana w ciągu 5 lat. Ogółem więc koszt budowy portu w Gdyni przy uwzględnieniu ko-

liczności dalszych nieuniknionych inwestycji, wyniesie około 400 milj. zł.

Równoległe z wydatkami inwestycyjnymi, ponoszonymi przez skarbnictwo państwa i społeczeństwo w Gdyni, rośnie pojemność i zdolność ładunkowa portu. Obecnie Gdynią jest trzecim z kolej portem na Bałtyku co do ilości wysyłanych ładunków, podczas gdy do niedawna zajmowała ona pod tym względem trzecie miejsce trzynaste. Roczny ładunek wynosi 4 milj. tonn.

Strajk fryzjerów jest bezpodstawny — oświadcza „Głosiowi Polskiemu” insp. Wojtkiewicz

Od czterech tygodni trwa strajk fryzjerów. Zatarg między pracownikami a pracodawcami powstał, jak już donosiliśmy, na tle nieprzestrzegania przez pracodawców ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy i o przestrzeganiu dni wypoczynkowych. Pracownicy zażądali również, aby przyjmowanie do pracy odbywało się wyłącznie za pośrednictwem związku.

— Czy p. inspektorowi wobec przeciągania się strajku nie przysługuje prawo ingerencji?

— Ingerencja moja przewidziana jest jedynie ustawowo w tym wypadku, jeżeli strajk przeciągając się zagroziłby bezpieczeństwu publicznemu i gospodarstwu.

Wobec tego, że w tym wypadku obaw takich nie ma ingerować nie mogę.

Zatarg ten jest wogóle bezpodstawny.

— Dlaczego?

— Dlatego, że przyjmowanie pracowników przez związek jest niezgodne z ustawą a pośrednictwo przysługuje jedynie i wyłącznie P.U.P.P.

2) Jeżeli chodzi o przestrzeganie ustaw o 8-io godzinnym dniu pracy dni wypoczynkowych, zapłaty za urlopy itd., to w sprawach tych każdemu pracownikowi przysługuje prawo zwrotu się do inspektora pracy, ewentualnie do sądu pracy. Instytucje te powołane są do przestrzegania istniejących przepisów i ustaw, a winnych łamania i nieprzestrzegania przepisów karza z całą surowością. R.

Rocznik 1908 Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dni powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: J L Ł M N.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 12-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: R S T V W Z.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B. (czasowo niezdolni), zamieszkali na terenie 3-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery: T U W Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste. (r).

Wiadomości sportowe

Po mistrzostwach lekkoatletycznych Ł. O. Z. L. A.

Po raz pierwszy od kilku lat organizacja zawodów okręgowych była nadzwyczaj sprawna. Program minutowy skrupulatnie był przeprowadzony.

Jedynym błędem sędziów było przeprowadzenie biegu 110 mtr. przez płotki pod bardzo silny wiatr. Jest to rzecz niepraktykowana nigdzie.

Najlepszym wynikiem zawodów był rzut oszczepem Dobka (Ł.K.S.) 52,25 cm. Najslabiej wypadli skoki w dal panów, gdyż żaden z zawodników nie osiągnął 6 mtr.

Dobre wyniki osiągnęli zawodnicy „Kruschendera” w rzucie młotem. Są oni pod tym względem w okręgu bezkonkurencyjni.

Aktualja sportowe

Zawodnicy Ł.K.S.-u górowali natomiast w biegach krótkich, średnich, w sztafetach oraz w skoku wzwyż i trójskoku. Wystarczyło im to do odniesienia zwycięstwa.

Panie wykazały dużo lepszą formę, niż mężczyźni, osiągając wyniki stojące na poziomie dobrej polskiej średniej klasy.

Szczególnie dobrze reprezentowały się siostry Janowskie z Sokola Pabjanickiego oraz Juszczakówna i Ryttłówna z Ł.K.S.

Juszczakówna osiągnęłaby prawdopodobnie w biegu na 100 mtr. czas bliski rekordowi Polski, gdyby nie upadła na 50-tym metrze wskutek poślizgnięcia się na błotnistej bieżni.

Wyścigi kolarskie w Kaliszu

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Kaliszu na torze tamtejszego miejskiego stadionu wyścigi kolarskie. Gwoździem programu będzie bieg-wyścig o wielką nagrodę prezydenta m. Kalisza.

Na zawody powyższe otrzymali zaproszenie również i kolarze łódzcy.

Jak się dowiadujemy, na zawody do Kalisza wyjadą Pusz i Zybort.

Fliegel, znakomity kolarz niemiecki, który przed 10 dniami startował w Łodzi i przegrał do Pusza, zdobył ubiegłej niedzieli w Szczecinie tytuł mistrza Niemiec.

Kolarskie biegi A. K. S.

Niedzielne biegi szosowe Amatorskiego K.S. rozegrane pod Jabłoną, zgromadziły kilkudziesięciu kolarzy na starcie.

Pierwszy bieg na dystansie 72 km. wygrał Michalak (Legja) w czasie 2 g. 19 m. przed Stalem (Legja) i Stefańskim (AKS.)

Wisznicki przyszedł do mety dopiero 30-ty z powodu kurczów żołądka.

Bieg na 25 km. wygrał Wiśniewski P. przed Wiśniewskim R., Wróblewskim i Witkowskim — wszyscy niestowarzyszeni.

Czytacie „Głos Polski”

Prokurator oskarża morderców Jakubowskiego Wyróżnienie Polski w Lidze Narodów

o fałszywe zeznania — Krzywoprzysięstwo — dzieciobójstwo

BERLIN, 11.6. (PAT.) Prokurator w mowie oskarżającej zarzuca całej rodzinie Nogensów, iż w poprzednim procesie obciążyli Jakubowskiego w najbardziej przewrotny sposób.

W konkluzji swego przemówienia prokurator wniósł o następujące kary:

Przeciwko Augustowi Nogensowi — o karę śmierci za mord; o 2 lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego i o stałe pozbawienie go praw obywatelskich.

Przeciwko Fritzowi Nogensowi — przy uwzględnieniu młodocianego wieku prokurator wniósł o karę 2 lat więzienia za współuczestnictwo w morderstwie, dalej o rok więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego.

Przeciwko matce Nogensów za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo o 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki.

Prokurator wniósł, aby obie te

kary połączyć w jedną karę 6 lat ciężkiego więzienia i 10 lat pozbawienia praw.

Przeciwko Blockerowi prokurator wniósł o karę 3 lat ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo oraz o 5 lat utraty praw.

W stosunku do Blockera prokurator wniósł o wydanie nakazu aresztowania go, ponieważ Blocker dotychczas jako świadek pozostawał na wolności. Sąd wniosek prokuratora co do natychmiastowego aresztowania Blockera uwzględnił.

Studenci zaniechali strajku

Rektorzy przemówili do rozsadku rozhułkanej młodzieży — We Lwowie spokój

LWÓW, 11.6. (AW.) Aczkolwiek strajk na wyższych uczelniach we Lwowie jeszcze trwa, to jednak coraz więcej symptomów wskazuje na jego zakończenie się. Dziś o godz. 16.30 rozpoczął się na dziedzińcu politechniki wielki wiec młodzieży akademickiej, w którym wzięło udział kilka tysięcy akademików.

Na wiecu tym byli obecni rektorowie wyższych uczelni, którzy wygłosili mowy wzywające do zachowania zupełnego spokoju i powrotu do przerwanej nauki. Izba radna sądu okręgowego karnego, która miała dziś rozstrzygnąć sprawę ewentualnego wypuszczenia na wolność aresztowanych w związku z

ekscesami akademików, nie powzięła jeszcze w tej sprawie decyzji.

LWÓW, 11.6. (Tel. wł.) Dzisiaj w godzinach wieczorowych akademicki komitet młodzieży przesłał do kurji biskupiej pismo w którym oświadcza, iż studenci postanowili zaniechać strajku na uczelniach.

W mieście panuje spokój.

Spotkanie Brianda ze Stresemanem

odroczone zostało do dnia dzisiejszego

BERLIN, 11.6. (PAT.) Biuro Wolffa w depeszy z Madrytu donosi, że francuski minister spraw zagranicznych Briand złożył wczoraj popołudniu dłuższą wizytę ministrowi Stresemanowi.

Wbrew temu doniesieniu, bezpośrednio przed depeszą Biura Wolffa, prasa berlińska w de-

peszach z Madrytu stwierdza, że spotkanie między Briandem a Stresemanem odroczone zostało do dzisiaj popołudnia.

Biuro Wolffa w nocnej depeszy z Madrytu zapowiada na dzisiaj posiedzenie komitetu Rady celem powzięcia decyzji, czy i w jaki sposób raport komisji trzech w spra-

wie mniejszościowej ma być skierowany do Rady. Korespondent Biura Wolffa zapowiada, że na tem dzisiejszym posiedzeniu komitetu Rady sprawozdawca Adacti przedłoży projekt raportu i że przy tem okaże się, czy będzie mógł w tej sprawie dojść do porozumienia.

Wybuch granatu ręcznego na poddaszu

domu przy ul. Senatorskiej

Zmiażdżył klatkę piersiową i oberwał obydwie dłonie czternastoletniemu uczniowi St. Kochanowskiego

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu przy ul. Senatorskiej 30, zostali około godz. 4 pp. zaalarmowani głośną detonacją. Wśród lokatorów wybuchła panika część bowiem szyb powylaływało z okien.

Wystraszeni lokatorzy rozpoczęli poszukiwania miejsca i przyczyny wybuchu. Jeden z nich pobiegł na strych domu i tu oczom jego przedstawił się straszny widok.

Na podłodze w kałuży krwi, wśród odłamków cegły i tynku ujrzał nie dającego znaku życia chłopca — syna jednego z lokatorów domu, czternastoletniego Stanisława Kochanowskiego.

Nieszczęśliwy miał potwornie zerwaną wybuchem klatkę piersiową i oberwane obydwie dłonie, na głowie dziecka widniała głęboka rana.

Powiadomione o wypadku pogo-

towie, po udzieleniu chłopcu doraźnej pomocy przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marji.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, iż chłopiec został ranny na skutek wybuchu granatu ręcznego, którym się musiał bawić.

Władzę bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo w celu ustalenia pochodzenia granatu.

komitetu fiskalnego dwu swotów członków.

Jednym z nich jest Feliks Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego.

Jest to zaszczytne wyróżnienie Polski przy badaniu powojennych zagadnień gospodarczych.

Ze specjalnym wyróżnieniem spotkał się również referat Młynarskiego w sprawie wahań siły nabywczej złota.

Referat ten spotkał się z jednomyślnym uznaniem komitetu finansowego, co tem bardziej godne jest uwagi, że Młynarski bierze po raz pierwszy udział w pracach komitetu.

Nowy komisarz Ligi w Gdańsku

GDANSK, 11.6. (Tel. wł.) W dn. 21 czerwca br. nastąpi w Gdańsku zmiana na stanowisku generalnego komisarza Ligi Narodów. Holender van Hammeł zajmujący stanowisko to w ciągu ostatnich trzech lat ustąpił swego miejsca włosowi markizowi Grawina. Po oficjalnym objęciu stanowiska, markiz Grawina przybędzie do Warszawy celem nawiązania kontaktu z rządem polskim. (B)

Zjazd międzynarodówki włókienniczej w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (SB.) telefonuje:

W dniu 16 i 17 czerwca rb. na zaproszenie klasowego związku włóknarzy odbędzie się w Warszawie kolejna sesja rady generalnej międzynarodówki włókienniczej. Na sesję przybędzie między innymi sekretarz generalny międzynarodówki włókienniczej jeden z przywódców Labour Party p. Tom Shaw, obecny minister wojny rządu Wielkiej Brytanji.

Książę Walji odwiedzi Niemcy

BERLIN, 11.6. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi, że ks. Walji przybyć ma do Niemiec w ciągu lipca rb., by spędzić w Niemczech kilka tygodni.

Mowy marszałka Piłsudskiego

w wydaniu zbiorowym

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Towarzystwo badań historycznych przygotowuje zbiorowe wydanie pism i mów Marszałka Piłsudskiego, wydawnictwo obejmie zarówno prace historyczne, jak i mowy i odczyty od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej w układzie chronologicznym.

Pierwszy tom zawierając będzie artykuły Józefa Piłsudskiego drukowane w nielegalnym przedwojennym „Robotniku”.

Min. Składkowski wyjeżdża na urlop

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wyjeżdża 16-go czerwca na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. minister spędzi urlop zagranicą. Na czas nieobecności zastępować go będzie wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki.

Aresztowania Komunistów na Litwie — Likwidacja jacejek

KOWNO, 11.6. (ATE.) Policja wykryła w Szawlach organizację komunistyczną, która zajmowała się rozpowszechnianiem druków komunistycznych. 14 osób zostało aresztowanych.

KOWNO, 11.6. (ATE.) Jutro roz-

poczyna się przed sądem okręgowym proces o sprzeniewierzenie 2 tysięcy litów z Banku Państwa. Oskarżonych jest kilku urzędników banku oraz główny księgowy Pinał tejlis. Jeden z oskarżonych zmarł w więzieniu.

Zbrodnicza lekkomyślność czy zamach

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje: Nocy dzisiejszej do pociągu osobowego zdążającego z Warszawy do Łodzi pod stacją Ożarów wyrzucił kilkakrotnie nieznany sprawca.

Jedna z kul przebiła obie szyby w wagonie 3 klasy i raniła jedną z pasażerek niejaką Agnieszkę Gogolewską w ramię. Pociąg zatrzymał i zarządono pościg lecz bezskutecznie.

Bankiet na cześć członków rady Ligi

MADRYT, 11.6. (PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się oficjalny bankiet, wydany przez rząd hiszpański na cześć członków Rady Ligi Narodów.

W bankiecie wziął udział Primo de Rivera oraz wszyscy ministrowie z małżonkami, przedstawiciele narodów, reprezentowanych w Radzie Ligi, dygnitarze dworu królewskiego, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Taryfy kolejowe w Niemczech

BERLIN, 11.6. (PAT.) Rada zarządzająca koleją żelaznych Rzeszy niemieckiej postanowiła wobec orzeczenia rozjemczego, podwyższającego płacę kolejarzy zwrócić się do rządu Rzeszy o podwyższenie taryf kolejowych.

Katastrofa lotnicza pod Koninem — 2 lotnicy ranni

TORUŃ, 11.6. (Tel. wł.) Skutkiem defektu w motorze opadł w lesie koło Konina samolot należący do 24 eskadry lotniczej. Samolot strząsnął się o drzewa. Bardzo ciężkie obrażenia odniósł pilot Siemaszko,

leżący ranni jest obserwator por. Wysocki.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja celem przeprowadzenia dochodzenia.

Czytajcie „Głos Polski”

Wyciąć!

„Głos Polski”

Kupon ulgowy do Grand-Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o **zł. 1.—**

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego”

12 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego” **zdjęcia filmowego** za okazaniem dowodu sfilmowania.

Wyciąć!

Na srebrnym ekranie

ODEON.

„Raj dziewczęcy“.

Marja Paudler i L. Pavanelli w rolach głównych.

I znów zawitała na srebrnym ekranie kino-teatru „Odeon“ przemiła Marja Paudler w doskonałej komedji p. t. „Raj dziewczęcy“ i jak zwykle tak i tym razem nie zawiodła ani na jotę swych wielbicieli. W roli swej czuła się doskonale i jako „zdradzająca“ i „zdradzona“ żona była poprostu niezrównana. Co do samej treści komedji, to logicznie nawiązana i przeprowadzona intryga małżeńska nie pozostawia nic do życzenia, a co najważniejsze że jest doskonale urozmaicona i przez cały czas akcją co raz to innymi nieporozumieniami zaciekawia. Ciekawa akcja toczy się na tle przepięknej natury górskiej Bardzo udane i ciekawe są zdjęcia narciarskie oraz popisowa jazda na lodzie. Partnerami Marji Paudler są L. Pavanelli i Georg Alexander.

Całość dobra, godna widzenia.

Nad program doskonała dwuaktówka z Haroldem Lloydem i Bebe Daniels.

Konserwatorium muzyczne

Po skończonych egzaminach z przedmiotów teoretycznych, odbędą się egzaminy w klasach instrumentalnych i śpiewu solowego według następującego planu: w środę, dnia 12-go b. m. klasy skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i Lewensteina od godz. 15-ej; w czwartek, dnia 13 b. m. od godziny 16-ej klasa fortep. dyr. Kljenskiej-Dobkiewiczowej; w piątek, dnia 14 b. m., o godz. 11-ej klasa fortep. prof. Dąbrowskiego, od godz. 15-ej kl. prof. Dobkiewiczowej; w sobotę od godz. 10-ej klasa prof. Ilcewiczówny, od godziny 15-ej inne klasy fortepiano; w poniedziałek, dnia 17 b. m., o godz. 2.30 po poł. klasy śpiewu solowego prof. Różańskiego i Comte-Wilgockiej.

Na wszystkie egzaminy wstęp wolny dla publiczności interesującej się muzyką.

Ze związku

podoficerów rezerwy

Zarząd okręgu ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości członków związku, iż w najkrótszym czasie winni się zaopatrzyć w nowe legitymacje związkowe, które wydaje sekretariat związku codziennie od godz. 18-ej do 21-ej.

Chybiała próba

Czekaliśmy w milczeniu na zjawienie się więźnia. Inżynierowie po bledli i zaczęli manewrować nerwowo koło drutów. Nawet zahartowany kat czuł się nie swój, gdyż chodził w tym wypadku nie o jakiegoś zwyczajnie powieszona, ale poprostu o zniszczenie, rozsadzenie człowieka człowieka. Co do przedstawicieli prasy, twarze ich były białe, jak papier. Tylko mały Niemiec przyglądał się obojętnie tym przygotowaniom, a w oczach jego pojawiały się od czasu do czasu złosiwe ogniki. Raz zapomniał się nawet i wybuchnął śmiechem, co skłoniło kapelana do wypowiedzenia kilku słów upomnienia.

— Proszę się nie śmiać w obliczu śmierci, Mr. Stulpnagel — rzekł. Ale Niemiec nie dał się zbić z tropu.

— Nie jestem w obliczu śmierci — rzekł.

Odpowiedz ta wywołałaby zapewne nowe ostre upomnienie kapelana, gdyby nie zjawienie się dwóch dozorców, wiodących Duncana Warnera. Skazaniec rozglądając się, wystąpił odważnie naprzód i usiadł na krześle.

— Zaczynajcie! — rzekł.

Byłoby barbarzyństwem kazać mu czekać. Kapelan szepnął kilka słów do ucha więźnia, kat włożył mu czapkę na głowę, a potem — zatrzymał oddech w pierśsiach, gdyż drut połączono z metalem.

Walka z nieuczciwą spekulacją

Specjalne Komisje czuwać będą nad przestrzeganiem obowiązujących cen artykułów spożywczych

Jedną z największych bolączek, które trapią ludność, a zwłaszcza ludność miejską jest drożyzna artykułów pierwszej potrzeby.

Cena mąki, masła, mięsa, wyrobów masarskich jest często uzależniona od dobrego humoru dostawcy, i stopnia jego zachłanności. W różnych miastach płaci się za te same artykuły spożywcze różne ceny.

Sprawą powyższą zajął się urząd wojewódzki i na podstawie art. 108 ust. z dnia 19 stycznia 1928 r. wydał rozporządzenie uprawniające gminy miejskie i wiejskie do wyznaczania cen na mąkę, pszczywo psienne, mięso, słońce, szmalce i wyroby masarskie.

Władze samorządowe muszą powołać do życia komisję do badania cen w skład których wchodzi prezydent, wględnie burmistrz lub

wójtowie, przedstawiciele producentów i handlu oraz konsumentów. Wspomniane komisje będą wy-

znaczać ceny na artykuły spożywcze zarówno w hurcie jak i detalu, o ile zajdzie potrzeba przeciwdziałania zwyżce cen nieusprawiedliwionych zwyżką kosztów produkcji lub wymiany.

Za podstawę do wyznaczenia cen służyć kosztu produkcji i gospodarczo usprawiedliwione koszty wymiany.

Władze uprawnione do wyznaczania cen, podawać muszą każdorazowo wyznaczone ceny najpóźniej w ciągu doby, od czasu posiedzenia do wiadomości publicznej.

We wszystkich sklepach i przedsiębiorstwach sprzedaży muszą być ujawnione ceny przedmiotów powszechnego użytku.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych przez komisję pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności za uprawnianie lichwy. (r)

Półkolonje letnie dla dztawy szkolnej

Wydział opieki społecznej magistratu czyni obecnie energiczne przygotowania celem uruchomienia z dn. 1 lipca półkolonji letnich dla niezamożnej dztawy szkolnej w parku „Trzeciego Maja“.

Tereny, przeznaczone pod półkolonje, są doprowadzane w szybkim tempie do odpowiedniego stanu, urządzane są boiska, place gier itp.

Ogólna ilość dzieci, które korzystać będą mogły z półkolonji miejskich, nabierając zdrowia i hartu, wyniesie około 2.500.

Lot dookoła świata bez lądowania

projektują trzej lotnicy amerykańscy --- Wzdłuż całej trasy urządzone będą 22 stacje benzynowe na samolotach

W długim szeregu śmiałych rajdów lotniczych zapowiadzanych przez najznakomitszych lotników świata w roku bieżącym, na pierwszy plan wybijają się lot dookoła świata bez lądowania.

Śmiały ten projekt powzięli trzej znakomici lotnicy amerykańscy Albert Hulse, Harry Lyon, „lot znanego samolotu „Southern Cross“ w locie przez Ocean Spokojny, oraz porucznik marynarki powietrznej Stanów Zjennoczonych pilot L. T. O’Cannel, radiotelegrafista na lotnisku w Lakehurst.

Wyprawę poprowadzi prawdopodobnie pilot Lyon, mający duże doświadczenie lotnicze, zdobyte podczas walk powietrznych na froncie zachodnim w wojnie europejskiej, uzupełnione później serją długodystansowych lotów, z których najważniejszym był raid na samolocie „Krzyż Pałudnia“.

Do tego niezwykłego lotu wokół kuli ziemskiej użyty będzie specjal-

nie zbudowany samolot, nowej zupełnie konstrukcji, zaopatrzony w 5 motorów o łącznej mocy 2100 koni chłodzących powietrzem. Trzy z nich pracować będą stale, dwa zaś stanowić będą rezerwę, przytem każdy z nich można będzie dowolnie wyłączyć, w zależności od potrzeby. Próby wykazały, że ustanna

praca tych głównych motorów samolotów trwać może bez przerwy 140 godzin.

Zapasy benzyny uzupełniane będą podczas lotu, przez inne samoloty, w taki sposób, jak saopatrywał się w benzyne słynny samolot amerykański „Question Mark“ podczas swego 150-godzinnego lotu, a ostatnio lotnicy angielscy Kelly i Robbins, którzy utrzymywali się w powietrzu 172 i pół godziny. W tym celu wzdłuż całej trasy lotu urządzone będą 22 stacje benzynowe na samolotach,

z których w locie przepompuwać się będzie benzyne do zbiorników. Lotnicy skorzystają prawdopodobnie tylko z 12 stacji, rezerwując sobie 10 pozostałych tylko w razie konieczności.

Trasa lotu prowadzi z Nowego Jorku przez Boston, Nową Szkocję, Glasgow w Anglii, Syberję i Alaskę z powrotem do Nowego Jorku, przytem długość jej wynosi około 20.000 kilometrów, a więc po łowę obwodu równika.

Przeciętna szybkość samolotu wynosić będzie około 200 kilometrów na godzinę. Lotnicy lecieć będą na wysokości 4—6 tys. metrów, wykorzystując pomysły dla nich wiatry.

Wczoraj wystartowali do lotu transatlantyckiego do Nowego Jorku drogą na Grenlandję piloci szwedcy Ahrenberg i Flodero oraz radiotelegrafista Ljungland na samolocie „Sverige“.

Trasa lotu biegnie przez Bergen w Norwegii, Reykjavik w Islandji, Iviglut w Grenlandji i Labrador.

Staliśmy, jak w ziemię wryci. Za den z nas nie wierzył swoim oczom Człowiek, który powinien był umrzeć już kilka razy, rozmawiał z nami zupełnie swobodnie. Ale kat Stanów Zjednoczonych nie stracił głowy. Poleciał, abymy się usunęli i pozostawili więźnia samego pod ścianą.

— Duncanie Warner — rzekł z naciskiem — obowiązkiem moim jest wyrok wykonać. Pobijeś nas dwukrotnie. Ale teraz przyjdzie kolej na mnie.

Mówiąc to, wyciągnął z kieszeni sześciopalcowy rewolwer, zmierzzył do więźnia i wystrzelił jeden za drugim wszystkie naboje. Dym zasłonił nam widok, ale kiedy opadł ujrzelśmy, że skazaniec stał jeszcze, patrząc ze wstrętem na swoje ubranie.

— Kosztowało mnie trzydzieści dolarów — rzekł. — Ładnie je pan urządźcie. Sześć dziur na froncie i cztery w tyle, gdyż dwa naboje utkwily w ciebie. To lekkomyślność nie do darowania.

Rewolwer wypadł z ręki kata, który opuścił ramiona bezradnie.

— Powiedzieć, co to ma znaczyć? — rzekł, zwracając się do komitatu.

— Do góry z nim! — krzyknął kat. — Już ja mu dam radę. I ofiara zawisła znou na haku. Wisiała tak przez godzinę, ale kiedy ją spuszczone naziemie okazało się, że i ten zabieg był daremny.

— Stary Plunket za często zagląda do szynku — rzekł Duncan Warner. Był tam trzy razy w ciągu godziny. I to ma być ojciec rodziny!

Przyniesiono linę i kat sam założył pętlę na szyję przestpcy. Potem przy pomocy dwóch dozorców pociągnął w górę swą ofiarę. Wisiała tak przez pół godziny. Potem w uroczystym milczeniu spuścili skazaniec na ziemię, a jeden z dozorców wyszedł aby przynieść trumnę. Ale zaledwie Duncan Warner dotknął ziemi, stało się coś zdumiewającego. Oto powieszony podniósł ręce do sżyji, rozluźnił pętlę i odetchnął głęboko.

— Na licytacji u Pawła Jeffersona zebrało się wielu ludzi — zauważył — Widziałem stamiąd całe tłumy — i wskazał na sufit.

Choroby zakaźne w Łodzi

W ciągu tygodnia od dnia 2 do 8 czerwca r. b. zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 6 przypadków (w tygodniu poprzednim 7), czerwienka — (1), płońica 23 (20), błonica 15 (20), drętewica karku 1 (—), odra 42 (20), róża 2 (1), krztusiec 5 (2), gorączka połogowa — (7).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 99 przypadków. w tygodniu poprzednim — 78 przypadków.

Łódź filmuje

Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 10 — 12 PRZED „GŁOSEM POLSKIM“ A OD 16—18 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT

wręczając jednocześnie siłmowanym numer porządkowy oraz informację w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconymi pozami

Kartą taką kosztuje zł. 1,85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM“ PŁACĄ JE

DIYNE ŻŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego o ŻŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI“ OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTANSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego“, ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia od bioru zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego“.

Uwaga: Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie“ zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego“.

Piotr Stulpnagel wystąpił naprzód.

— Wyjaśnię to panu — rzekł.

— A więc pan wie?

— Wiem. Ostrzegalem tych panów, ale nie chcieli usłuchać. Doświadczenie wykazało, że miałem słusność. Elektryczność zwiększyła żywotność organizmu tego człowieka do tego stopnia, że może on uragać śmierci przez całe wieki.

— Wieki?

— Tak jest; dopiero po wiekach, wyczerpie się zapas nagromadzonej w nim energii. Elektryczność — to życie, a wy nie załawaliście dla niego elektryczności. Być może że za pięćdziesiąt lat uda się go uśmiercić, ale wątplie w to.

— Do diabła! Co mam z nim robić? — zawołał zrozpaczony kat.

Piotr Stulpnagel wzruszył ramionami.

— To mnie nic nie obchodzi — rzekł.

— A gdyby usunąć z niego nadmiar elektryczności? Gdyby go powiesić za nogi?

— To nic nie pomoże.

— Bądź co bądź, karjera jego skończyła się — rzekł kat.

— Pójdzie do nowego więzienia. Ono da się mu we znaki.

— Przeciwnie — rzekł Piotr Stulpnagel. — Raczej on da się we znaki zarządowi więzienia. Było to zupełnie fiasko. Nie wspominalismy o niem przez cały lata, ale teraz kiedy tajemnica nie wydała, nie mam nic przeciw ogłoszeniu szczegółów tego wydarzenia.

Konwencja polsko-francuska

„Polityka handlowa — pisze znakomity ekonomista francuski, p. Gignoux, redaktor naczelny czołowego dziennika paryskiego „Journal Industriel” — polityka handlowa, z którą związane są, chcąc czy nie chcąc, wszystkie szanse gospodarcze każdego kraju, pozostaje naogół dla szerokiej publiczności czemś tajemniczym. Cło — jej narzędzie wykonawcze — dodaje do tej tajemniczości nutę antypatyczną lub w każdym razie niepopularną. W tak zw. kołach decydujących niezbyt zajmują się temi sprawami. W kołach gospodarczych (handlowych czy przemysłowych) nawet wielu ludzi uważa, iż jedyną słuszną dyrektywą dla polityki handlowej jest popieranie ich przemysłu czy obrotu...”

Jeżeli słusznymi są (a wątpić o tem trudno) słowa te w stosunku do Francji, to po trzykroć można je zastosować do stosunków w naszym kraju. Polityka handlowa, mimo coraz bardziej wzrastającego zainteresowania się szerokich kół społeczeństwa sprawami ogólnogospodarczymi, pozostaje stale jeszcze dziedziną najmniej znaną. Najściślej z nią związana — polityka traktowana — jest w jeszcze gorszym położeniu. Społeczeństwo często bardzo widzi takie lub inne ujemne strony naszych układów handlowych z zagranicą, krytykuje w czambuł układy te i ich twórców, oburza się na ich „ustępliwość”, nie zdając sobie zupełnie sprawy, iż tu właśnie, bardziej niż w każdej innej rozgrywce dyplomatycznej, rozstrzyga przedewszystkiem wzajemny układ sił — i tylko on jeden. Najściślej związane ze sobą interesami politycznymi państwa stają się nieustępliwe i zaciete z chwilą, gdy rzecz idzie o określenie konwencyjnej stawki celnej, posiadającej decydujące znaczenie dla danej gałęzi ich przemysłu. Można

zawierać najróżniejsze układy polityczne, a nawet militarne, a przy negocjowaniu traktatu handlowego stanać oko w oko z najpoważniejszymi trudnościami. Nic dziwnego — chodzi tu o miliony w obrocie handlowym, o rozwój takiego czy innego przemysłu, o politykę morską, o sprawy skarbowe — o cały szereg takich spraw, które ani sentymentem rozstrzygnąć się nie dadzą, ani też nie mogą (a właściwie — nigdy nie powinny) być używane jako rekompensata dla uzyskiwania korzyści politycznych lub jeszcze innego rodzaju. Polityka handlowa każdego państwa jest wykładnikiem ścisłym jego sił realnych i musi być

całkowicie niezależna od wszelkich obcych wpływów.

Po tych uwagach wstępnych zrozumieć odrazu, iż Polska w pierwszych latach swego istnienia, po katastroficznie światowym, nie mogła postawić swej polityki handlowo-traktatowej na właściwej stopie. Brakło jej zarówno sił, jak również owej koniecznej niezależności walki o interesy gospodarcze w obliczu chwilowo o wiele bardziej palących kwestyj politycznych. Stąd — niezbyt szczęśliwe wyniki pierwszych naszych rokowań handlowych. Konwencja handlowa z Francją z 1922 roku, zawierana pod przemożnym wpływem naszych układów poli-

tycznych, nie mogła zadowolić naszych interesów gospodarczych w żadnej mierze. Zrewidowana została ona konwencją z dn. 9 grudnia 1924 r., która stawiała nas już w o wiele lepsze położenie wobec naszego kontrahenta, ale jeszcze zawierała znamiona braku równowagi w podstawowych założeniach traktatowych. Ujawniło się to przedewszystkiem w jednostronnem przyznaniu przez nas Francji klauzuli największego uprzywilejowania, t. j. możliwości nieograniczonego korzystania ze wszystkich ustępstw celnych, czynionych przez nas jakiegokolwiek innemu państwu.

Zawarta ostatnio konwencja od-

powiada w zupełności wymogom nowoczesnego traktatu handlowego: tem zastrzeżeniem, iż jest obustronna. W istocie — w trosce o stałe zwiększenie obrotów między narodowych państwa nie zamierzają nigdy traktować kogokolwiek gorzej pod względem przeszkód w przywozie jego towarów na ich rynek, od jakiegokolwiek innego państwa, a warunkiem, iż otrzymują wzajemnie na rynku kontrahenta toż samo. Między Polską a Francją sprawa przedstawia się inaczej. Francja udzielała nam ograniczonej liczby obniżek celnych na produkty, specjalnie nas interesujące, co do reszty zachowywała jednak całkowicie wolną rękę. Takie czy inne produkty czeskosłowackie, austriackie czy angielskie płacdy przeto przywożone do Francji cło mniejsze od tychże samych — polskich. Oczywiście, że w tych warunkach wywóz nasz nie mógł się rozwinąć normalnie. Wykazywał on stałą niższość w stosunku do przywozu francuskiego, przyczem saldo w obrocie obu krajów zwiększyło się stale na naszą niekorzyść, dochodząc w 1928 roku do olbrzymiej sumy 216 milionów zł.

Obecna konwencja, podpisana w Paryżu dn. 24 kwietnia r. b., kładzie kres temu stanowi rzeczy. Zawarta w niej klauzula największego uprzywilejowania jest już obustronna. Tak więc, jak Francja będzie korzystała nadal ze wszystkich zwolnień celnych czy innych udogodnień przy przywozie do Polski, tak i Polska otrzymuje to samo prawo w swoim wywozie do Francji. Poza tem Francja utrzymuje naogół dotychczasowe swoje zwolnienia od naszych cel dla towarów, interesujących jej wywóz. Polska natomiast uzyskuje pełną taryfę minimalną we Francji, t. j. najniższe cła, „jakkie Francja przyznaje lub przyznałaby kiedykolwiek jakiegokolwiek innemu państwu”. Równowaga temsamem jest osiągnięta.

To są najistotniejsze postanowienia nowej konwencji, która pozatem w bardzo wyczerpujący sposób (48 artykułów z obszernym protokołem i czterema listami) reguluje wszelkie sprawy polsko-francuskie w zakresie zarówno obrotu towarowego, jak i spraw osiedleńczych (prawa obywateli i spraw spółek handlowych) oraz spraw morsko-nawigacyjnych. Po raz pierwszy pozatem otrzymujemy najniższe stawki celne w kolonjach i protektoratach francuskich co otwiera przed naszym przemysłem olbrzymi rynek z 60 - milionową ludnością.

Nowa konwencja z Francją jest niewątpliwie bardzo poważnym krokiem naprzód w dziele doprowadzenia naszej polityki handlowo-traktatowej na tory normalne, odpowiadające znaczeniu Polski, jako państwa w Europie. Zauważyć jednak trzeba z naciskiem, iż dopóty nie będziemy mieli istotnie prawidłowo uregulowanych stosunków gospodarczych z zagranicą, dopóki nasze siły gospodarcze będą tak jak dzisiaj słabe. W wielkiej walce o rynki światowe, o możliwość ekspansji gospodarczej (o tyle ważniejszej od ekspansji politycznej) zwyciężają tylko silni. Żad ne frazesy o wspólnych interesach politycznych (które, oczywiście, mogą i są bardzo często istotnie wspólne) nie zmienia tego faktu, iż tam, gdzie chodzi o walkę gospodarczą, rozstrzyga tylko stosunek sił i umiędzielnne wyzyskanie koniunktury

Szwankowski czy Korczak ? Walka o prezesurę w izbie rzemieślniczej

Jak się okazuje kandydatura Szwankowskiego na prezesa izby rzemieślniczej nie jest popierana przez wszystkich członków izby, część radców bowiem wysuwa na to stanowisko p. Korczaka z cechu tapicerów.

Trudno w tej chwili przewidzieć, która z grup zwycięży, in-

formowano nas bowiem z obu stron, że każda grupa jest „najzupełniej” pewna zwycięstwa i dysponuje wymaganymi 16-ma głosami z ogółu 30-tu członków izby, co oczywiście jest arytmetyczną niemożliwością.

Rolę jeźdźca u wagi odegra ją przypuszczalnie wchodzący w

skład izby rzemieślnicy żydowscy, wśród których jednak istnieją także sympatycy obydwu kandydatów na prezesa.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że o prezesurę rozegra się na terenie izby walka, od rezultatu której zależeć dopiero będzie obsadzenie dyrektury.

Izba w walce o sprawiedliwość podatkową Czy zmienione będą normy średniej dochodowości ?

Ministerstwo skarbu ustaliło okólnikiem z 29 maja 1929 roku t. zw. normy średniej dochodowości przedsiębiorstw, które służą odąd jako materiał orientacyjny przy ustalaniu dochodu firm przemysłowych i handlowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg, a podlegających państwowemu podatkowi dochodowemu. Stosunki faktyczne wykazały jednak, iż stawki te są zbyt wygórowane i nie odpowiadają warunkom życiowym, wobec czego

izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do min. skarbu z memorjałem, w którym sprzecyzowała postulaty sier gospodarczych w sprawie rewizji omawianych procentów średniej dochodowości.

W memorjale swym izba wysunęła szereg dezyderatów, podkreślając m. in., iż odnośne normy winny być poddane gruntownej rewizji, przyczem uwzględnić należy krytyczną zmianę stosunków gospodarczych w II półroczu

1928 r. Do opracowania, względnie rewizji odnośnych norm winni być powołani obok członków komisji szacunkowych również członkowie komisji odwoławczej oraz wskazani przez izbę rzeczoznawcy. Izba podkreśla w końcu, że normy powyższe winny być stosowane z największą oględnością i raczej tylko orientacyjnie, zaś sam wymiar podatku dochodowego nie powinien być żadną miarą opierany na sumach obrotu, ustalonych za rok ubiegły.

Skandal zbożowy!

Interwencja państwowych rezerw zbożowych bez wiedzy rządu

Katastrofalny spadek cen żyta, o którym nieustannie alarmowaliśmy opinie publiczną, doszedł do punktu kulminacyjnego w poniedziałek dn. 3-go b. m., kiedy to giełda poznaska notowała zł. 23.50 za kwintal. Niewiele wtedy osób wiedziało, że nawet te notowania nie były obrazem rzeczywistej bessy, faktycznie bowiem ofiarowano już zboże po 20 zł., a nawet 19 zł. za kwintal.

Od srody ubiegłej nastąpił nagły zwrot, który niedawną bessę zamienił w niemiłą raptowną hausę, posiadającą wszelkie cechy trwałości.

Gdzie tkwi powód tych dzikich skoków na rynku najważniejszego z produktów krajowych? Oto pytanie, nad którym się nadaremnie biedzono.

Obecnie otrzymujemy ze sier ziemiańskich sensacyjną wiadomość, że jednym z powodów gwałtownego spadku cen żyta było rzucenie na rynek w najmniej pomyślnym momencie państwowych rezerw zbożowych, dokonane zresztą, bez wiedzy rządu. Według pogłosek tych, które zresztą podajemy z wielkimi zastrzeżeniami, młyni, przechowu-

jące rezerwy państwowe, wyzyskały i spotęgowały tendencję zniżkową, sprzedając nagromadzone żyto, względnie wymieloną z niego mąkę, aby po pewnym czasie uzupełnić braki po tańszej cenie.

Ta typowa gra na bessę musiała w pewnym momencie wywołać typową także panikę, gwałtowne „odkupowanie się”, a w konsekwencji hausę, której świadkami właśnie jesteśmy.

Opinia publiczna oczekuje wyjaśnienia ze strony międzynarodowych czynników.

M. S.

Pokłosie kryzysu

Firma „Artur Meister” uzyskała odroczenie wypłat

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego udzielił odroczenia wypłat firmie „Artur Meister” — Farbiarnia i Wykończalnia w Rudzie Pabjanickiej.

Historja trudności finansowych firmy jest podobna do wielu innych w obecnym kryzysie. Siega ona roku 1927, kiedy dokonano znacznych inwestycji bez powiększenia kapitału zakładowego, względnie zaciągnięcia pożyczek długoterminowych, a jedynie z krótkoterminowych zobowiązań. W roku zeszłym w warunkach normalnych zobowiązania te mogły być

poprzywane przez nowe.

Obecnie przecież wobec ciasnoty gotówkowej stało się to rzeczą niemożliwą i jedynym ratunkiem było złożenie podania o nadzór. Krytyczny stan firmy najlepiej maluje ta okoliczność, że w dniu dzisiejszym wypadł termin płatności wokseli na sumę 55,000 dolarów.

Jak wynika z bilansu płynne i półpłynne aktywa stanowią złotych 1,659,000, natomiast krótkoterminowe zobowiązania aż 2,762,000 zł. W tych warunkach trudno jest się spodziewać, aby firma mogła się wywiązać ze swych długów, nawet

w ciągu 9-ciu miesięcy, to też już dziś przewidywać należy konieczność zawarcia przez nią układu pojednawczego z wierzycielami, rozkładającego obowiązek zapłaty na jakiś dłuższy przeciąg czasu. Zabezpieczeniem dla wierzycieli mogą być duże aktywa niepłynne, ułożone w nowoczesnych urządzeniach firmy oraz w budynkach, które stanowią razem 2,833,000 zł. Sąd mianował nadzorcami adwokata Sziromajera oraz Włodzimierza Horodyńskiego, sędzią komisarzem s. h. Ludwika Korala.

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

Gotówka:
Dolary 1
Czeki:
Belgia 123.83
Holandia 358.18
Londyn 43.24.1/4
N. York 8.90
Paryż 34.87
Praga 26.38.1/4
Szwajcaria 171.57
Wiedeń 125.25
Włochy 46.67
Berlin 212.66

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Polski 167.
Zarobkowy 78.50
Elekt. Dąbrow. 94.
Siła i Światło 125.
Nobel 20.
Lilpop 28.75
Modrzejów 23.
Rudzki 35.
Ostrowieckie 78.—, 78.50, 78.—
Starachowice 24.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 103.25, 103.50
Dolarówka 73.—, 72.—
5-proc. Konwersyjna 67
5 proc. konwers. kolejowa 59
Dolarowa 83.50
Pożyczka stabilizacyjna 91.50
Kolejowa 102.50
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 47.75
3 proc. m. Warszawy zł. 65.—
10 proc. m. Siedlec 66.—

**Zarząd
Towarzystwa dla Przemysłu i Handlu Włóknistego
„I. A. GROSLAJT” Spółka Akcyjna
w Łodzi**

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że w dniu 30 czerwca 1929 r. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 211 odbędzie się

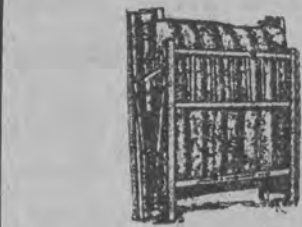
Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rozpatrzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1928.
- 3) Podział zysku za rok operacyjny 1928.
- 4) Wybory do władz Spółki.
- 5) Podwyższenie kapitału zakładowego.
- 6) Określenie wysokości wynagrodzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wnioski Akcjonariuszów.

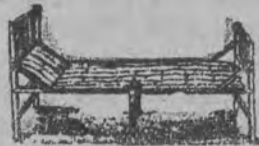
Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu winni złożyć swe akcje lub odnośne kwity przynajmniej na 7 dni przed Zgromadzeniem, t. j. nie później jak dnia 23 czerwca 1929 r.

W razie nie dościa do skutku Walnego Zgromadzenia, następne odbędzie się w II terminie, dnia 20 lipca r. b. i będzie ważne bez względu na liczbę obecnych akcjonariuszów.



Znawcy kupują

tylko
Patentowane łóżka polowe
marki „PALMA”



— Łóżka —
polowe leżaki,
krzeselka dzie-
cinne firmy



„OMEGA”

Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juliusza 4.
Zadać we wszystkich składach
mebli.
Hurt — Detal.



SAMOCHOŁ CIĘŻAROWY 1½ TONY
Cena zł. 8.950 (pdw.)

RENAULT

Marka „Renault”, to nie nazwa jednego wozu, lecz całej gamy najlepszych samochodów osobowych i ciężarowych: od popularnych, tanich „szóstek”, aż do najwytworniejszych, luksusowych „Reinastella”, od małych wózków dostawczych, (furgonetek), aż do potężnych, kilkunastotonowych wozów, autobusów, komunalnych, pożarniczych i t. d.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Podwozia i karoserje wzmocnione i specjalnie przystosowane do dróg polskich

Na żądanie szczegółowe oferty, kosztorysy, katalogi i próbne jazdy.



OSOBY TORPEDO 6 C. V.
Cena zł. 9.750.

Zastępcy w Polsce:

Tow. Techn. - Handl. „ESPER”

Warszawa, Marszałkowska 153, Tel. 21-64. Katowice, Rynek 2, Tel. 5-85. — Kraków, Karmelicka 9, Tel. 4-98, Łódź, (H. Buczyński), Piotrkowska 112, Tel. 78-78.

NA RATY! Najdogodniejsze warunki
Wielki wybór damskich palt, płaszczy gumowych w najmodniejszych kolorach bielizna, obuwie, galanterja, firanki, kołdry watowe, kapy, kilimy pończochy i parasole poleca
„KREDYTPOL”, Łódź, Piotrkowska 70, fr. II-o piętro

Dr. NEUMARK
ul. Moniuszki 5, tel. 70-50
choroby skórne i weneryczne
naświetlanie lampą kwarową leczenie żyłaków. 70-10
Godz. przyjęć 11-2, 5-8, panie 5-5

**Gimnazjum Męskie (Humanistyczne)
im. ks. Ign. Skorupki**
utrzymywane przez Tow. „Oświata”
w Łodzi, ul. ks. Skorupki № 13, tel. 2-98.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w drugim terminie w **poniedziałek dnia 24 bm. o g. 9 rano.**
Podania przyjmuje kancelarja codz. w godzinach szkolnych.
Przy szkole czynne są klasy A. (dla nieumiejących czytać) B. i C.
Dyrektor: **Wacław Davison.**

Dr. med. LUDWIK RAPEPORT
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
ul. Pr. Narutowicza (Dzielną) 25, Telefon 44-10.
Łodz. przyjęć od 1-2 i od 4-3 pp.

Dr. med. Józef IMICH
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1. Tel. 9-97
powrócił.
Przyjmuje od 1-2 i od 5-7.

Dr. med. H. GUTSTADT
Akuszer-ginekolog
Zachodna 62 (Cegielniana 23) telef. 29-52.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-7 po poł.

Dr. med. J. KAHANE
chor. wewnętrzne spec. serca.
Radwańska № 2
front, 1 sze piętro
przyjmuje od 5-7 po poł.

CUDZE CHWALIBIE,
sami nie wiecie, co posiadacie
— jest naszym hasłem przy zastosowaniu części wyłącznie polskiego wyrobu do budowy aparatów **Radjo.** Żądacie bezpłatnej demonstracji naszych aparatów w godz. 4-8 wiecz.
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja № 4.

UZYWAJ GRANULKI! RUSZYANA!
ZNAJ MIĘSIĄCZNY ŚRODEK OD **KASZLU DUSZNOŚCI i CHRYPKI**
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI WARSZAWA

**FOTOGRAFUJECIE SIĘ
GDZIE TANIO i DOBRZE
TYLKO**

u „Zjednoczonych FOTOGRAFÓW”
Łódź, ul. Narutowicza 13. ** Telefon 25-00

CENY KONKURENCYJNE!
12 FOTOGRAFJI m. biust **zł. 3**
6 POCZTÓWEK retuszowanych cała figura **„ 5**
UWAGA!
Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-39
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł., dla niezamężnych,
CENY LECZNIC.

PLACE
do sprzedania na letniska po 900 zł.
Okolica bardzo ładna blisko tramwaji
Po szczegóły zwracać się do firmy Edmund Wasilewski, Piotrkowska 152, tel. 44-64

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

BIZUTERIA
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 125, w podwórzu. 1581

BIZUTERJE
kupuje. Pełna wartość placę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska 125 w podwórzu. 1581

SKLEP
do sprzedania z pokojem i kuchnią, cena przystępna. Łódź, Górna № 12 (Koziny) 1012

SAMOCHOŁ
luksusowy firmy Opel 6-cio osobowa limuzyna okazjone do sprzedania. Piotrkowska 48 1914-16

:: GIEŁDA PRACY ::

LABORANT
do fotografii potrzebny natychmiast Oferty „Laborant” do Biura Fuchsa, Piotrkowska 50 1920-15

DO ZAKŁADU
fotograficznego poszukuje się energicznego, wykwalifikowanego fachowca kawalera, jako wspólnika ew. dzierżawcę. Oferty kierować: Zakład fotograficzny, Rozenfeldowa, Turek, Kolska 15 1915

MŁODZIENIEC
izraelita przyjmie posadę biurową w poważniejszym przedsiębiorstwie. Oferty „Solidny” 1915

LOKALE i MIESZKANIA

ODDAM
2 pokoje z kuchnią IV p. w Warszawie ul. Żelazna. Cena przystępna Informacje: Andrzej 51, m. 9, od 5-5

RÓŻNE MIESZKANIA
zaraz do oddania, oraz sklep spożywczy i piwiarnia, róg Narutowicza i Zagajnikowej 1799-3.7

MATRYMONIALNE

DWIE PANNY
nie zupełnie biedne, katoliczka i izraelitka, pragną poznać w celu matrymonialnym solidnych fachowców, katolika i izraelita od lat 30. Nieanoniimowe zgłoszenia do „Głosu” sub. H. K. Z. do 30 b. m. 15

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY
reperuje. Tkalnica sztuczna, Piotrkowska 92. 1869-17

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777-51

Dr. med. Zygmunt Datyner
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 9-10 i od 6-8 w.
Piramowicza 11 (dawn. Olgińska)
Tel. 48-95.

Dr. St. Bibergal
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-11

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50,—; zagranicą — zł. 10,—

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o.

Drukarnia „Głosu Polskiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Redaktor: Władysław Cielecki.

Ogłoszenia za wiersz milimetrówy 1 szpaltowy.
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadstane po tekście 50 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobnie 12 gr. od wyrazu najmniejsze 120 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłaty